

dr hab. Krzysztof Kasprzak

professor emeritus Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

<https://orcid.org/0000-0003-3469-2802>

prof. dr hab. Beata Raszka

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

Wydział Gospodarki Przestrzennej i Architektury Krajobrazu

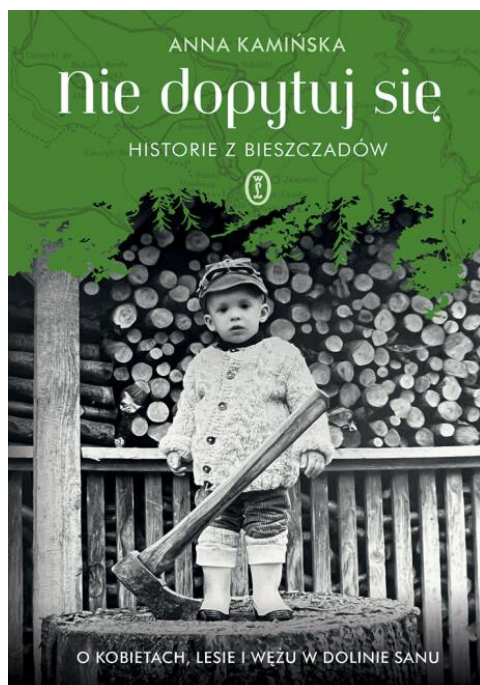
Instytut Gospodarki Przestrzennej

<https://orcid.org/0000-0002-1757-2625>

SPOSÓB NA NOWE ŻYCIE

*Zależymy od pamięci jak las od drzew, a rzeka od brzegów. (...)
stworzeni jesteśmy przez pamięć.*

Wiesław Myśliwski, *Traktat o łuskaniu fasoli*, 2006



Tytuł: Nie dopytuj się. Historie z Bieszczadów. O kobietach, lesie i wężu w Dolinie Sanu

Autor: Anna Kamińska

Wydawca: Wydawnictwo Literackie, Kraków

Rok wydania: 2025

Liczba stron: 275

ISBN 978-83-08-08692-6

Atrakcyjnym i skutecznym sposobem zdobywania różnych informacji krajoznawczych jest m.in. poznawanie miejsc związanych z postaciami, które poprzez swoje życie, pracę i twórczość zostawiły wyraźny ślad w historii. Dokonania wybitnych jednostek od lat cieszą się dużym zainteresowaniem, a jego następstwem jest turystyka biograficzna i powstające szlaki biograficzne [Wyszowska 2008]. Szczególnie pociągające było i jest nadal poznawanie danej postaci w powiązaniu z określonym miejscem geograficznym, a zwłaszcza kontekstem społecznym. Zarówno dla badacza-profesjonalisty, jak i turysty-amatora ten kontekst społeczny, związany z lokalnym społeczeństwem i uchwycony w określonym czasie i miejscu może być często nawet

bardziej interesujący niż sama postać. Niekoniecznie musi być ona godnym do naśladowania wzorcem osobowym, a jej dokonania nie zawsze są wybitne. W utrwalaniu pamięci bardzo pomocny jest reportaż, bowiem przedstawia fakty z codziennego życia, także te mniej znane, spoza oficjalnej biografii. Pozwala także na poznawanie realnie istniejących miejsc związanych ze scenerią akcji utworów literackich lub filmowych, korygując naszą wyobraźnię w tym zakresie. Autorka prezentowanej książki przedstawiła reporterską opowieść łączącą biografię z reportażem i lokalnymi historiami o kobietach, których życie w różny sposób i w różnym czasie związane było z Bieszczadami. Tutaj żyły i przetrwały, były twórcze, szukały nowych relacji, niekiedy od początku poznawały wyjątkowe miejsce swojego nowego życia. W udzielonym wywiadzie Autorka określiła, że *„To książka drogi. Opowieść wychodzona”* [Bernatek-Krakowiak 2025].

Każda działalność uzależniona jest od jej miejsca w określonej przestrzeni geograficznej. Górskie pasma Bieszczadów należące do Beskidów Wschodnich, będących częścią Zewnętrznych Karpat Wschodnich, są częścią wielkiego łuku Karpat, rozpoczynającego się i kończącego w dwóch odległych miejscach nad Dunajem. Mimo że szczytowe partie Bieszczad zajmują wykształcone ponad górną granicą lasu roślinne zbiorowiska muraw alpejskich i subalpejskich, potocznie nazywane połoninami, to jednak zaliczane są one do pasma Bieszczadów Lesistych (522.1), makroregionu stanowiącego niższą północną część Beskidów Wschodnich, położoną na obszarze Polski, Słowacji, Ukrainy i Rumunii, a nie do Bieszczadów Połonińskich (522.2), makroregionu stanowiącego wyższą południową część Beskidów Wschodnich, położoną tylko na obszarze Ukrainy, Słowacji i Rumunii. Część Bieszczadów od Przełęczy Łupkowskiej do Przełęczy Użockiej położona jest w Polsce i na Ukrainie, natomiast część środkowa i wschodnia tylko na Ukrainie. Obszar Bieszczadów z południowymi stokami nazywanymi Górami Bukowymi znajduje się już w Słowacji.

W Polsce nazwy „Bieszczady” używa się zwykle jako synonimu polskich Bieszczadów, które są jedynie częścią mezoregionu Bieszczady Zachodnie (522.12). Do głównych pasm górskich polskiej części Bieszczadów należą pasma Durnej, Chryschaty, Wołosania, Połoniny Wetlińskiej, Połoniny Caryńskiej, Tarnicy, Bukowego Berda, Krzemienia, Halicza i pasmo graniczne z Wielką Rawką. Geograficznie w Bieszczadach nie leżą natomiast kojarzone z tym regionem takie miejscowości jak Ustrzyki Dolne, Lesko, Sanok, Polańczyk, Solina, Chrewt, Polana Czarna czy Lutowiska położone w Górach Sanocko-Turczyńskich w Beskidach Lesistych w Karpatach Wschodnich przecięte granicą polsko-ukraińską. W Beskidzie

Niskim położone są Rzepedź, Komańcza i Radoszyce, a Arłamów znajduje się na Pogórzu Przemyskim. Wszystkie te miejscowości położone są jednak w bezpośrednim sąsiedztwie granicy z Bieszczadami, z którymi ściśle łączy je wspólna historia i kultura. Przez Bieszczady przepływa w swoim górnym biegu San, prawobrzeżny dopływ Wisły, tworząc malowniczy przełom pomiędzy Otrytem a Tolstą. Dziedzictwo przyrodniczo-kulturowe Bieszczad jest częściowo chronione na mocy prawa krajowego (Bieszczadzki Park Narodowy), ale i międzynarodowego w ramach projektu UNESCO „Man and Biosphere” jako Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpaty Wschodnie”, pierwszy polski rezerwat biosfery położony na pograniczu trzech krajów (Polska, Słowacja, Ukraina). Po polskiej stronie w jego skład wchodzi Bieszczadzki Park Narodowy i będące jego otuliną Ciśniańsko-Wetliński Park Krajobrazowy i Park Krajobrazowy Doliny Sanu. W Słowacji do rezerwatu tego włączono Park Narodowy „Połoniny” z częścią dawnego obszaru chronionego „Karpaty Wschodnie”, natomiast na Ukrainie Użański Park Narodowy i Nadsański Park Krajobrazowy.

Bieszczady Zachodnie są w Polsce najwartościowszym pod względem przyrodniczym fragmentem Karpat Wschodnich. Największe powierzchnie stoków i dolin (ok. 86% obszaru) zajmują lasy o naturalnym puszczańskim charakterze. Przeważają lasy liściaste z dominującym bukiem zwyczajnym (*Fagus sylvatica*), niekiedy ze znacznym udziałem jaworu (*Acer pseudoplatanus*) oraz lasy bukowo-jodłowe. Występujące na tym obszarze lasy iglaste z dominacją świerka pospolitego (*Picea abies*) lub jodły pospolitej (*Abies alba*) to drzewostany o składzie gatunkowym ukształtowanym przez człowieka. Lasy sięgają do subalpejskiego piętra połonin (tj. do wysokości ok. 1200 m n.p.m.), a ich górną granicę budują drzewostany bukowe, jaworowo-bukowe lub jarzębinowo-jaworowe. Wyżej odtwarzają się zbiorowiska ziołoroślne w przeszłości prawie całkowicie zniszczone przez pasterstwo. Ponad strefą połoninowych zbiorowisk krzewiastych rozległe zbocza porastają borówczyska i traworośla. Szczyty i wysokie grzbiety zajmują alpejskie i subalpejskie murawy. W dolinach, gdzie w przeszłości były wioski, utrzymywane są obecnie łąki i pastwiska oraz grupy starych drzew, które razem ze śladami dawnej kultury i historii (cmentarze, ruiny cerkwi, kapliczki, przydrożne krzyże) tworzą niezwykle krajobraz przyrodniczo-kulturowy. Ogółem bogactwo roślinności przekłada się na około 100 zespołów, podzespołów lub zbiorowisk roślinnych i blisko 1100 gatunków roślin naczyniowych, w tym 30 taksonów wschodniokarpackich. Bieszczady to również jedna z najcenniejszych w Polsce i Europie ostoj zwierząt, obejmująca liczne populacje wszystkich typowych dla puszczy karpackiej gatunków zwierząt kręgowych, w tym drapieżników [niedźwiedź

brunatny (*Ursus arctos*), wilk (*Canis lupus*), ryś (*Lynx lynx*), żbik (*Felis silvestris*)] i dużych ssaków kopytnych [żubr (*Bison bonasus*), jeleń szlachetny (*Cervus elaphus*)]. To także cenna ostoja ptaków, w której występuje 200 gatunków z czego ok. 150 jest lęgowych. W Bieszczadach występuje szereg endemitów północno-wschodniego regionu Karpat; są dla większości z nich najdalej na zachód wysuniętą częścią ich areалу. Celem ochrony tego terenu jest zachowanie wysokiego stopnia naturalności ekosystemów leśnych wraz z gatunkami puszczańskimi, naturalnego charakteru dolin rzek i potoków oraz siedlisk nieleśnych [Winnicki 2012].

Bieszczady były miejsce krwawych wydarzeń politycznych, walk zbrojnych, Szoah, deportacji, prześladowań na tle narodowościowym i religijnym. Mimo upływu czasu wciąż pozostają symbolem tragicznej historii Podkarpacia lat 1944-1947. Wydarzenia kojarzone z Bieszczadami tak naprawdę były również udziałem mieszkańców Beskidu Niskiego, Pogórza Przemyskiego, Pogórza Dynowskiego i Południowego Roztocza. Lasy bieszczadzkie przez kilka lat były schronieniem dla oddziałów Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). Trwający w tym okresie konflikt narodowościowy i krwawe walki z ukraińskim podziemiem nie tylko zahamowały możliwość odbudowy, ale doprowadziły to kolejnych zniszczeń i tragedii. Z uwagi na zagrożenie ze strony UPA aż do końca 1947 roku teren Bieszczadów pozostawał praktycznie poza wpływem oficjalnych władz państwowych. Sytuacja ta uległa całkowitej zmianie po 1947 roku, kiedy została przeprowadzona i zakończona akcja „Wisła”. Aby odciąć UPA od możliwości aprowizacji i zniszczyć jej zaplecze kadrowe wysiedlono wówczas głównie na tzw. Ziemie Odzyskane około 150 tys. ludzi. Opustoszało ponad 100 miejscowości, a 68 uległo częściowemu zniszczeniu. Bieszczady stały się obszarem niemal bezludnym. Dopiero po 1956 roku część mieszkańców zaczęła wracać. Wskutek akcji „Wisła” pozostało około 95 tys. ha odłogowanych gruntów ornych, które przeznaczono do zalesień i około 90 tys. ha lasów bez żadnego nadzoru. Dla leśników stanowiło to wielkie wyzwanie związane z zagospodarowaniem lasów i zmierzenia się z niespotykanym dotąd w Europie rozmiarem zalesiania gruntów porolnych. Udział leśnictwa i leśników w powojennym zagospodarowaniu Bieszczad miał podstawowe znaczenie dla współczesnego zagospodarowania tego terenu. Obecna dostępność terenu jest efektem olbrzymich nakładów Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe w tworzeniu sieci dróg dolinowych i stokowych, udostępnianych obecnie na trasy piesze, rowerowe i konne. W wyniku powojennych zalesień i naturalnej sukcesji lesistość Bieszczad wzrosła niemal dwukrotnie. W 1951 roku w Bieszczady w okolice Ustrzyk Dolnych w ramach tzw. Akcji „H-T” zostali przymusowo przesiedleni

Polacy (ok. 4 tys. osób) pochodzący z okolic Sokala. Przesiedlenia te były wynikiem umowy między Polską a ZSRR o „wymianie obszarów przygranicznych” i „korekty granic”. Polska oddała południowo-wschodnią część powiatów Hrubieszów i Tomaszów Lubelski, otrzymując w zamian tereny w Bieszczadach oraz Ustrzyki Dolne i Lutowiska. Istotnym dla ZSRR powodem wymiany było uzyskanie złóż węgla kamiennego w okolicach Sokala oraz połączenia kolejowego Rawa Ruska – Sokal, za co Polsce przekazano tereny o słabych glebach i z wyeksploatowanymi złożami ropy naftowej. Przesiedleńcy byli zupełnie nieprzygotowani do życia w całkowicie nowych dla nich warunkach, przy braku wody, domów i w odmiennym klimacie.

Bieszczady były regionem przez lata rabunkowo eksploatowanym, gdzie wspierano osadnictwo w wyludnionych okolicach. Program rozwoju bezludnych obszarów nazywano w latach 50.-60. XX wieku „bieszczadzką polityką ekonomiczną”. Priorytetami gospodarczymi była gospodarka leśna, wodno-energetyczna i turystyka. Największymi inwestycjami tego okresu były zapory wodne na Sanie w Solinie i Myczkowcach, obwodnica bieszczadzka oraz zakłady drzewne w Rzepedzi (późniejsze Bieszczadzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego, które upadły w latach 90. XX wieku). Zapora w Solinie, piętrząca wody największego zbiornika retencyjnego w Polsce, stała się sztandarową budowlą socjalizmu, a dla wielu praca przy jej budowie była swoistą nobilitacją. W projektowaniu zapory wykorzystano m.in. pierwsze plany kaskadowej zabudowy górnego odcinka Sanu autorstwa polskiego hydrotechnika Karola Pomianowskiego (1874-1948) oraz geologiczną opinię szwajcarskiego geologa Maurice Lugeona (1870-1953), dotyczącą wyboru lokalizacji zapory. Przy wznoszeniu zapory jako hydrotechnik i inżynier nadzoru pracowała m.in. Ewa Beynar, córka Pawła Jasienicy (Leona Lecha Beynara, 1909-1970) [Beynar-Czczot 2006]. Oddanie zapory do użytku miało jednak nie tylko aspekt propagandowy. W rzeczywistości inwestycja ta zmieniła w dużej mierze Bieszczady, nadając im walory turystyczno-rekreacyjne. Budowa zapory i powstanie zbiornika retencyjnego były jednak także ogromnym dramatem okolicznych mieszkańców. Pod wodą znalazło się wiele miejscowości, wyburzono setki domów i budynków gospodarczych, zburzono cerkwie greckokatolickie, kościoły katolickie, kapliczki i krzyże przydrożne, częściowo ekshumowano cmentarze, przesiedlono setki osób [Matusiak 2003, Gurba 2016]. Obwodnica (dł. 143 km), zwana „Wielką Pętlą Bieszczadzką”, łączyła Ustrzyki Dolne z Ustrzykami Górnymi, prowadząc z nich dalej do Wetliny przez Cisną aż do Leska. Budowa tej drogi, realizowana przez wojsko, leśników i drogowców, była częścią planu zagospodarowania wyludnionych terenów. Ułatwiała wprowadzenie w Bieszczady

nowych mieszkańców i wywózkę drewna z eksploatowanych lasów oraz tworzenie kombinatów rolno-przemysłowych. Miała także ogromne znaczenie propagandowe w pisaniu na nowo historii Bieszczad i zacieranie ich złożonego etnicznego, religijnego i narodowego charakteru. Społeczny klimat Bieszczadów okresu powojennego znaleźć można na szpaltach ówczesnej prasy, która – mimo swego propagandowego charakteru – pokazywała jednak sporo realiów, będących udziałem osadników bieszczadzkich. Z biegiem lat dla wielu przyjezdnych Bieszczady stały się miejscem ich codziennego życia, wyciszenia, sposobu na poszukiwanie nowej drogi i sensu życia.

Od dziesiątków lat geografia, przyroda i historia Bieszczad fascynuje kolejne pokolenia. Bieszczady były i są nadal inspirującym miejscem dla przyrodników, pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy, muzyków, fotografików i filmowców.

Region ten w końcu lat 50. i w latach 60. XX wieku był scenerią wielu dzieł filmowych. W historii polskiej kinematografii zapisały się takie filmy jak:

- ✓ „Ranczo Teksas” (przygodowy w konwencji westernu z 1958 r., reż. Wadim Berestowski), kręcony głównie w Tworylnem, nieistniejącej (spalonej) osadzie, której mieszkańców wysiedlono w akcji „Wisła”;
- ✓ „Baza ludzi umarłych” (produkcyjny z 1958 r., reż. Czesław Petelski), scenariusz napisany został na podstawie noweli „Następny do raju” Marka Hłaski, zdjęcia do filmu kręcono jednak nie w Bieszczadach, ale w Sudetach w Bielicach (gm. Stronie Śląskie) i Łądku Zdroju;
- ✓ „Ogniomistrz Kaleń” (wojenny z 1961 r., reż. Ewa i Czesław Petelscy), scenariusz opracowano na podstawie powieści Jana Gerharda „Łuny w Bieszczadach”;
- ✓ „Chudy i inni” (obyczajowy z 1966 r., reż. Henryk Kluba), film kręcono podczas budowy zapory wodnej w Solinie i na moście przed zaporą na drodze łączącej Uherce z Myczkowcami;
- ✓ „Wilcze echa” (przygodowy w konwencji westernu z 1968 r., reż. Aleksander Ścibor-Rylski), kręcony w Ustrzykach Dolnych.

Powstały także filmy czysto propagandowe, jak np. „Życie wróciło w Bieszczady” (krótkometrażowy dokumentalny z 1958 r., reż. Aleksander Minorski), pokazujący eksploatację lasów w Bieszczadach, które ostatecznie miały być znacznie wylesione i zurbanizowane.

Bardzo liczne publikacja o Bieszczadach mają rozmaity charakter, zarówno naukowy (w zakresie różnych dyscyplin wiedzy przyrodniczej i humanistycznej), popularnonaukowy, jak i eseistyczny, wspomnieniowy. O Bieszczadach, podobnie jak i o innych częściach Karpat, powstały także publikacje o charakterze sentymentalnej

idealizacji tak naprawdę nigdy nie istniejącej harmonii kultur, a także pokazujące biedę zamieszkujących te tereny społeczeństw oraz rozmaite konflikty społeczne. Literatura faktu połączona z historycznym reportażem przedstawia także tragiczne wydarzenia okresu II wojny światowej związane z całkowitym wyniszczeniem bieszczadzkich sztetli. Historia pochodzącej z Ustrzyk Dolnych Salomei Hanel, która przetrwała okupację, getto i obóz koncentracyjny jest przedstawieniem nie tylko traumatycznych losów jednego człowieka w warunkach ekstremalnego zagrożenia [Potaczała 2025]. To książka o pamięci, tożsamości i milczeniu, poświęcona wszystkim bieszczadzkim Żydom. Publikowana jest także literatura omawiająca przemiany Bieszczad przed 1989 rokiem w wyniku destrukcyjnych decyzji ówczesnych władz [m.in. Izdebski, Kaczmarek, Krzysztofiński 2009]. Opracowano liczne wydawnictwa albumowe, turystyczne, w tym mapy i przewodniki. Poza tym w internecie znajduje się coraz więcej starych fotografii i filmów dokumentujących dzieje różnych części Karpat w ciągu ostatnich 120 lat. Wszystko to dowodzi, że społeczna świadomość o dawniej żyjących w tym regionie ludziach, którzy zostali wysiedleni lub zlikwidowani odradza się i rozszerza [Janowski 2025, s. 709-710]. Autorka obecnie prezentowanej książki w reporterskiej formie przedstawiła na tle istniejących uwarunkowań geograficznych, społecznych i politycznych, losy czterech kobiet, które w różny sposób i w różnym czasie swoje życie związały z Bieszczadami. Niekiedy góry te były dla nich także w różnym zakresie twórczą inspiracją. W książce autorka dużą uwagę zwraca na wielokulturowość Bieszczad, przywołuje dawne wydarzenia oraz osoby z różnych kultur, których lasy często nawzajem się łączą.

Od połowy lat 70. XX wieku w miejscową społeczność Doliny Sanu wnika Zofia Komiedowa (Zofia Janina Tittenbrun Trzcńska, primo voto Lach 1929-2009). Jej dotychczasowe życie związane było głównie z jazzem i muzyką Krzysztofa Komedy (Trzcńskiego) (1931-1969), kompozytora i pianisty jazzowego, którego jako jego żona przez lata była jednocześnie menedżerką, organizatorką koncertów, konferansjerem i sekretarką. Po przeprowadzce w połowie lat 70. XX wieku w Bieszczady poznaje problemy miejscowych mieszkańców Chmiela, Dwernika i Zatwarnicy oraz historie ich rodzin, odkrywa zapomniane historie zamieszkujących Bieszczady Żydów (np. w Lutowiskach opisanych przez Sofię Parfanowycz (1898-1968), ukraińską pisarkę i lekarzkę) oraz karpackich Rusinów, czyta opisy Karpat i Huculszczyzny Ferdynanda Ossendowskiego¹. Z biegiem czasu staje się swoistą opiekunką społeczną, znajomą

¹ Ferdynand Antoni Ossendowski (1878-1945), pisarz, dziennikarz, podróżnik. Autor 77 książek wydanych w 150 przekładach na 20 języków. W ramach cyklu wydawniczego „Cuda Polski. Piękno

która wszystkich zna i z wszystkimi piła wódkę i bimber, bowiem zapuściła już w Bieszczadach korzenie i może w różnych sprawach pomóc. Organizowała transport i pieniądze, kupowała lekarstwa, robiła paczki z jedzeniem, butami i ubraniami dla dzieci na zimę, pomagała pisać podania do urzędów, wspierała w 1980 roku strajkujących chłopów i robotników w Ustrzykach Dolnych, walczyła z nałogami, domową przemocą i biedą, pożyczała pieniądze na zakup konia lub owiec. Przyjeżdżało do niej w odwiedziny wielu ludzi, także studentów przy okazji odnawiających krzyże na ocalałych greckokatolickich cmentarzach. Interesowała się ochroną przyrody, tłumaczyła, że nie należy strzelać do wilków. Widziała miejscowe żubry, jelenie, wilki, żbiki i niedźwiedzie, jednego nawet na własnym podwórku. Spotykała się z różnymi ludźmi, także przesiedleńcami z akcji T-H, którzy pamiętali jej matkę mającą przed wojną gabinet stomatologiczny w Hrubieszowie i często leczącą zęby za kaczkę, gęś lub kaszę. W dolinie Sanu zamyka się więc jak koło działalność społeczna matki i córki. W Bieszczadach odnalazła muzyków grających na bandurze i doprowadziła do nagrania dawnych pieśni ukraińskich. Była kobieta, barwną, nietuzinkową, kolorowo ubraną, otoczoną dawnymi meblami, własnoręcznie uszytymi strojami, książkami, wełnianymi dywanami, suszonymi ziołami, malowanymi w ukraińskie wzory talerzami, wazonami art deco i fotografiami Krzysztof Komedy. Jak pisze autorka (s. 52): *„Była jak ptak, który przyleciał nagle nie wiadomo skąd”* i dalej (s. 63): *„Dla ludzi jazzu Zosia była żoną Komedy, dla wszystkich innych – zjawiskiem”*.

Przedstawione w książce informacje o życiu Zofii Komedowej w Bieszczadach bardzo dobrze uzupełniają jej biografię dotyczącą okresu wspólnego życia z Krzysztofem Komedą, zarówno w Polsce, jak i w czasie ich wspólnych wyjazdów zagranicznych, w tym w Stanach Zjednoczonych [Grzebałkowska 2018]. Jednak jak wspomina Tomasz Stańko² właśnie tam *„ostro piła i żyła jak diabeł”* i *„zamiast stać się towarzyszką życia, zaczęła być życiową przeszkodą”* [Grzebałkowska 2018, s. 351]. Dla Zofii Komedowej Bieszczady, gdzie mieszkała ponad 20 lat, okazały się swoistą zasłoną szczelnie zakrywającą poprzednie lata życia. Jak cień ciągnęła się za nią już do końca życia czarna legenda związana z wypadkiem i śmiercią Krzysztof Komedy oraz *„Kołysanka Rosemary”*³. Z perspektywy czasu okazuje się, że słowa tej kołysanki (*„... Świat to*

przyrody. Pomniki pracy. Zabytki dziejów” ukazały się tomy jego autorstwa poświęcone Karpatom i Podkarpaciu oraz Huculszczyźnie [Ossendowski 1928, 1936].

² Tomasz Stańko (1942-2018), kompozytor, trębacz jazzowy, koncertową współpracę z Krzysztofem Komedą rozpoczął w 1963 r. debiutując z jego kwintetem na Jazz Jambore’63.

³ *„Kołysanka Rosemary”* (*Rosemary’s Lullaby*) została skomponowana przez Krzysztofa Komedę (tytuł oryginalny: *Sleep Safe and Worm*) jako motyw przewodni na potrzeby filmu *„Dziecko Rosemary”*

przekleństwo, wygrywa zły, dobry ginie / Dranie patrzą oczkiem złym / Grzech ma pierwszeństwo, dobro trzech groszy nie warto / Świat to szaleństwo i to bez żadnej metody...") nic nie straciły na aktualności, więcej – były wręcz prorocze. Jej syn, Tomasz Lach, wspomina, że nie umiała ona już żyć po śmierci Krzysztofa Komedy: „*Chciała dalej żyć, ale nie wiedziała jak poradzić sobie z jego brakiem i legendą. Szukała sposobu na dalsze życie i sposób realizacji. To że kilka lat po jego śmierci uciekła z Warszawy wyjechała w Bieszczady i zaczęła pomagać ludziom nie pomogło jej w uporaniu się z przeszłością, ale na pewno przedłużyło jej życie*” (s. 73). Po wypadku samochodowym w 1995 roku przeprowadza się do Warszawy i nigdy już nad San osobiście nie wraca. Żyje już tylko wspomnieniami.

Autorka przypomina zapomnianą artystkę Joannę Hasior (1936-2011), której oryginalna twórczość osiągnęła krajowy i międzynarodowy sukces. W latach 1954-1960 studiowała na Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie i ukończyła ją w pracowni Michała Byliny (1904-1982), grafika, ilustratora, malarza scen batalistycznych. Choć była malarką to jednak głównie projektowała tkaniny dla przemysłu. Zaprojektowała m.in. wiele wzorów dekoracyjnych tkanin drukowanych o wzorach typowych dla tego rodzaju materiałów i wzorach abstrakcyjnych. Liczne były także odbiciem estetyki polskiego plakatu połowy XX wieku. Wiele prac tematycznie nawiązywało do macierzyństwa. Joanna Hasior prezentowała swoje prace na kilkudziesięciu wystawach w różnych krajach, zdobywając kilka nagród. W 1967 roku brała udział w III Międzynarodowym Biennale Tkaniny Artystycznej w Lozannie, gdzie zaprezentowała tkaninę „Macierzyństwo” (kilim grzebyczkowy o wymiarach 300 x 170 cm wykonany z własnoręcznie farbowanej wełny na lnianej osnowie). Wykonywała bezpośrednie zamówienia dla Cepelii (Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego działająca w latach 1949-1990) i Desy (Dzieła Sztuki i Antyki). Dla Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie wykonała 10 gobelinów. Gobelin „Kopernik” подарowany papieżowi Pawłowi VI eksponowany jest w Muzeach Watykańskich. Jej tkaniny upiększyły także trudną obecnie do określenia liczbę prywatnych mieszkań. Krytycy omawiający ekspozycje wystaw na których Joanna Hasior prezentowała swoje wzbudzające zainteresowanie projekty podkreślali dużą wrażliwość kolorystyczną ich autorki oraz znaczący ładunek emocjonalny wszystkich

(*Rosemary's Baby*), horroru psychologicznego z 1968 r. w reżyserii i według scenariusza Romana Polańskiego, będącego filmową adaptacją powieści Iry Marvin Levina (1920-2007) o tym samym tytule.



Ryc. 1. Joanna Hasiór, kilim „Las” 1968 r. (len 178 x 157 cm),
Stockholms Auktionsverk

prac [Imko 2023]. Obecnie jej nieliczne prace, głównie gobeliny, znaleźć można na krajowych i zagranicznych aukcjach sztuki. Po 1989 roku w okresie rozwoju transformacji ustrojowo-gospodarczej, w wolnorynkowej rzeczywistości i całkowicie zmienionych realiach życia społecznego i sposobie organizacji życia artystycznego oraz instytucjonalnego systemu wspierania artystów Joanna Hasiór nie odnalazła się jednak jako artystka. Nie umiając dostosować się do nowych realiów i praktycznie oszukiwana przez pośredników mających sprzedawać jej prace ostatecznie za bezcen oddała swoje projekty, tkaniny i obrazy. Korzystając z propozycji swojego syna w 1998 roku wyjechała w Bieszczady i zamieszkała w wiosce Smerek (gmina Cisna). Tak radykalna zmiana otoczenia miała bardzo pozytywny wpływ na jej życie i ponowny rozwój twórczości. Zarówno bieszczadzki krajobraz, jak i okoliczni mieszkańcy stali się dla niej bardzo znaczącą inspiracją. Bardzo ceniła sobie możliwość uczenia innych artystycznej sztuki tkania [Imko 2023]. Organizowała plenery malarskie i konkursy oraz wystawy gobelinów powstałych w jej bieszczadzkiej pracowni. Planowała utworzenie miejscowego Centrum Tkactwa Artystycznego, które mogłoby dawać miejscowym

kobietom zarobek i ściągać turystów. Centrum nie udało się jednak praktycznie zorganizować. W 2002 roku została honorową obywatelką gminy Cisna, co jednak nie przełożyło się na możliwości jej dalszej pracy artystycznej. Z braku wsparcia finansowego miejscowych władz, mimo że jej praca przynosiła wymierne korzyści lokalnej społeczności, przeniosła się do Tarnawy Niżnej (gmina Lutowiska), gdzie mieszkając w niewielkim hotelu z rodzinami byłych pracowników PGR także prowadziła kolejną grupę tkacką. Następnie mieszkała w Uhercach Mineralnych (gmina Olszanica), a ostatecznie zamieszkała w ośrodku Caritas w Myczkowcach (gmina Solina) nad Zalewem Myczkowskim. Również tam zorganizowała warsztaty tkackie i malarskie dla dzieci i osób dorosłych. Malowała w plenerze, tkła, a swój ostatni gobelin w wizerunkiem Matki Bożej Pięknej Miłości sprzedawała na aukcji na rzecz Fundacji Caritas z przeznaczeniem pieniędzy na rzecz budowy ośrodka rehabilitacyjnego dla dzieci i młodzieży powstającego w Rzeszowie.

W latach 60. XX wieku do Lutowisk przyjechała Maria Kownacka (1894-1982), pisarka, tłumaczka, autorka książek, sztuk scenicznych i słuchowisk radiowych dla dzieci i młodzieży. Do dzisiaj rozpoznawalna jest jako autorka „Plastusiowego pamiętnika”, jednej z najpopularniejszych polskich powieści dla dzieci [Kownacka 1936]. Książka powstała na zamówienie Janiny Porazińskiej (1882-1971), prozaiczki, redaktorki, tłumaczki literatury skandynawskiej, ówczesnej redaktorki „Płomyczka”⁴, która wydawała ją w odcinkach od 1931 roku. Maria Kownacka zafascynowana przyrodą i folklorem w swoich utworach ożywiała rośliny i zwierzęta, wzbogacała ich treści ludowymi wyliczankami, rymowankami i piosenkami. Dziecięcy czytelnicy poznawali przyrodę poprzez lekturę takich wielokrotnie wznawianych powieści jak „Dzieci z Leszczynowej Górki”, czy „Rogaś z Doliny Roztoki” mających budzić w dzieciach wrażliwość na piękno natury [Kownacka, Malicka 1951; Kownacka 1957]. Swoistą encyklopedią przyrody dla przedszkolaków i dzieci rozpoczynających szkołę była książka „Głos przyrody” [Kowalewska, Kownacka 1966]. Informacje przyrodnicze dotyczące roślin i zwierząt oraz środowiska przyrodniczego autorki przekazały językiem literackim, wzbogacając treść interesującymi ciekawostkami, anegdotami, konkursami, zagadkami i wieloma praktycznymi wskazówkami. Prezentowana obecnie książka opisuje trudną współpracę pisarki z Kazimierzem Garstką, nauczycielem biologii i dyrektorem szkoły w Lutowiskach nad książką dla młodzieży o wężu

⁴ „Płomyczek” był wydawanym w latach 1917-2013 czasopismem dla starszych dzieci i młodzieży; do 1927 r. był dodatkiem do ukazującego się w latach 1917-1991 czasopisma „Płomyk”.

Eskulapa. Jej przyczyną był głównie brak porozumienia w sprawie sposobu zbierania materiałów i obserwacji węża w terenie oraz pracy nad samym tekstem. Książka ukazała się dopiero po ponad 10 latach od pierwszej wizyty Marii Kownackiej w Bieszczadach [Kownacka, Garstka 1980].

Wąż Eskulapa (*Zamenis longissimus*) jest chroniony na mocy Dyrektywy Siedliskowej z 1992 roku, jednego z podstawowych aktów prawnych Unii Europejskiej mającego na celu ochronę siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej flory i fauny wiążącego wszystkie państwa członkowskie, oraz Konwencji Berneńskiej z 1979 roku o ochronie gatunków dzikiej flory i fauny europejskiej oraz ich siedlisk (w Polsce obowiązuje od 1996 r.). Podlega ścisłej ochronie gatunkowej oraz ochronie strefowej wokół miejsc rozrodu i stałych siedlisk. Gatunek wpisany na czerwoną listę gatunków zagrożonych; w Polsce uważany jest za gatunek skrajnie zagrożony wyginięciem, na co wpływ ma obecnie znaczna aktywność ludzi w Bieszczadach i bezmyślne zabijanie pojedynczych osobników. W kraju jest obecnie niewiele stanowisk węża Eskulapa. Uznaje się, że pewne miejsce ich występowania to Bieszczady oraz Góry Sanocko-Turczańskie. Jedynymi znanymi na początku XXI wieku stanowiskami tego gatunku są rezerwat przyrody Krywe i jego okolice (gminy Czarna i Lutowiska). Utworzony w 1991 roku rezerwat znajduje się w Parku Krajobrazowym Doliny Sanu, obejmującym pasmo Otrytu, dolinę górnego Sanu na odcinku od Beniowej po Jezioro Solińskie, obszarze specjalnej ochrony ptaków i projektowanym specjalnym obszarze ochrony siedlisk o wspólnych granicach sieci Natura 2000 „Bieszczady” PLC18001 oraz wchodzi w skład Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie” (Nadleśnictwo Lutowisko; obejmuje również tereny przygraniczne na Ukrainie i w Słowacji). Chroni przełomowy fragment doliny Sanu pod pasmem Otrytu z rzadkimi gatunkami roślin i zwierząt oraz zbiorowiskami roślinnymi. Wcześniej w 1983 roku utworzono leśny rezerwat przyrody „Hulskie im. Stefana Myczkowskiego”⁵ typu fitocenotycznego w gminie Lutowisko (obecnie także w granicach Parku Krajobrazowego Doliny Sanu), chroniąc fragment starodrzewu z zespołami leśnymi (lasy bukowe i bukowo-jodłowe) charakterystycznymi dla pasma Otrytu, różnorodne formy morfologiczne w ekosystemie lasów górskich i podgórskich oraz stanowiska rzadkich i chronionych gatunków roślin i zwierząt.

⁵ Stefan Myczkowski (1923-1977) był wykładowcą Wydziału Leśnego ówczesnej Akademii Rolniczej (obecnie Uniwersytet Rolniczy) im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, zajmującym się ekologią lasów karpaccich, fitosocjologią i ochroną przyrody.



Ryc. 2. Wąż Eskulapa (*Zamenis longissimus*)

W czasie swojego pobytu w Bieszczadach Maria Kownacka odbyła także szereg spotkań autorskich w miejscowych szkołach. Propagowała ochronę przyrody, zwłaszcza ptaków, którymi szczególnie się interesowała, uważając ją za ważną część procesu wychowawczego dzieci i młodzieży.

Jak trudny był los kobiet karpackich Rusinów w latach 20.-30. XX wieku autorka pokazała na przykładzie Ulji Zavackiej. Pochodząca ze wsi Miková [powiat Stropkov w kraju peszowskim (Prešovský kraj) na Słowacji] niedaleko miasta Medzilaborce, na południowych stokach Beskidu Niskiego (Nízke Beskydy) na Pogórzu Loboreckim (Laborecká vrchovina) znana jest jako Julijska Varholová (1891-1972), matka Andika Varholi, który stał się Andy Warholem (1928-1987), prekursorem pop-artu. Ciężkie walki w rejonie Karpat w latach 1914-1916 miały ogromny wpływ na miejscową ludność. Nie tylko znaczne tereny zostały całkowicie zniszczone przez różne wojska, ale nastąpił także wybuch głęboko zakorzenionej wzajemnej wrogości wynikający z różnic etnicznych, religijnych i klasowych. Dla Julii Varholi „*Rosjanie byli nie lepsi od Niemców, a Polacy jeszcze gorsi*” [Bockris 2012, s. 50]. Przed skutkami narastających konfliktów między różnymi grupami mieszkańców i narastającej atmosfery pogromowej w czasie wojny i bezpośrednio po niej uratowała się głównie dzięki dobrej znajomości terenu i umiejętności ukrywania się przez wiele dni w beskidzkich lasach.

Niezwykle trudna sytuacja gospodarcza po I wojnie światowej spowodowała ogromny wzrost emigracji karpackich Rusinów do Stanów Zjednoczonych. Julijska Varholová w 1921 roku podzieliła emigrancki los setek kobiet z karpackich wsi i wyjechała

do Pittsburgha, przemysłowego miasta do którego od lat wyjeżdżało wielu karpackich Rusinów i gdzie także pracował jej mąż, który wyjechał za pracą wiele lat wcześniej. Bardzo ciężka praca i ogromne przemysłowe zanieczyszczenie miasta jednoznacznie charakteryzowały Pittsburgh pierwszych dekad XX wieku: „*Tak wygląda piekło, jeżeli istnieje*” [Bockris 2012, s. 40]. Przybysze z Europy Wschodniej (tzw. „hunkies”) zajmowali w Pittsburghu przedostatni szczebel miejskiej drabiny społecznej, tylko nieznacznie wyżej stojąc do ludności czarnoskórej. Rusini wyznania greckokatolickiego stanowili tutaj trzymającą się razem grupę, prześladowanej przez mieszkańców w różnych innych gettach Pittsburgha sąsiadów, Ukraińców, Polaków, Węgrów, Rumunów, Mołdawian i Słowaków. Żaden z synów Julii (Paul, John, Andrew) nie interesował się tym, że ich matka jest Rusinką i pochodzi z małej karpackiej wioski. Sam Andy Warhol w udzielanych wywiadach mówił o sobie, że jest znikąd (Bockris 2012, s. 31), nie umiając wyjaśnić kim są jego rodzice. Do lat 90. XX wieku opisywany był jako Ukrainiec, Słowak, Czech, Polak, ale nie jako Rusin. Julia była oryginalną osobowością i miała wiele uzdolnień artystycznych. Prowadząc dom jednocześnie wykonywała i sprzedawała sztuczne kwiaty wykonane z blachy puszek, śpiewała na różnych imprezach rodzinnych, zajmowała się haftem, bibułkarstwem, malowała pisanki, rysowała (głównie anioły i koty), interesowała się kaligrafią, zilustrowała książkę Andy’ego dla dzieci „Holy cats”. Dla Andy’ego była inspiracją, nawet kopiowała, kolorowała i podpisywała jego prace.

Prezentowana książka przedstawia także wiele informacji o historii Bieszczad, zachodzących przemianach społecznych i politycznych, które nieodwracalnie zmieniły życie tysięcy dawnych mieszkańców. W reportażowym ujęciu ukazuje specyfikę etniczno-religijną, kulturową i społeczno-polityczną Bieszczad oraz dokonujących się przemian. Autorka wielokrotnie wskazuje prowadzone przez władze do 1989 roku działania mające na celu nie tylko eksploatację gospodarczą Bieszczad, ale także wyraźne zamazywanie różnorodności dziedzictwa kulturowego tego regionu i praktyczną likwidację przenikania się kultur. Konsekwentnie usuwano ślady dawnego dziedzictwa, ukrywano niewygodną historię i dawną kulturę przed społeczeństwem, aby nie zakrywały one oficjalnej polityki nacjonalizacji przeszłości. W działania te wpisuje się także akcja polonizacji miejscowych nazw w Bieszczadach rozpoczęta w 1977 roku i cofnięta cztery lata później [Janowski 2025, s. 689]. Przypomina także sytuacje związane z tworzeniem pierwszego rezerwatu przyrody na południe od Sanu. Idea jego utworzenia wiązała się z dążeniem do wprowadzenia zasady niezagospodarowania terenów położonych na południe od linii Komańcza – Czarna.

Działania mające na celu ochronę dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego Bieszczad były w tym okresie przedmiotem gorącej debaty publicznej i ostrego sprzeciwu władz państwowych. Bieszczady miały stanowić głównie miejsce pozyskiwania coraz większych ilości drewna, rozwoju masowej gospodarki turystycznej i z biegiem czasu zostać zurbanizowane. Żadne „szaleńcze” działania związane z ochroną przyrody nie miały mieć tutaj miejsca [Michałowski, Rygielski 1979]. Autorka jednoznacznie akcentuje jak określano przyszłość Bieszczad. Nie tylko czym i dla kogo miały być, ale zwłaszcza dla kogo miały one nie być (s. 45-46): *„Bieszczady po wojnie miały być dla Polaków. Bieszczady miały być dla leśników. Bieszczady miały być dla myśliwych. Bieszczady miały być dla katolików, którzy mogli budować tu kościoły z rozebranych cerkwi grekokatolików. Bieszczady miały być dla robotników, więźniów, aparaczyków, wojska czy esbeków. Nie miały być dla Ukraińców. Nie miały być dla grekokatolików. Nie miały być nawet dla przyrodników. Bieszczadzki Park Narodowy, o powierzchni niespełna sześciu tysięcy hektarów, powstał tu dopiero w 1973 roku. I na pewno nie miał być dla kobiet. Simona Kossak, świeżo upieczona biologka po Uniwersytecie Jagiellońskim, która w 1970 roku szukała pracy w Sękowie, marząc o tym, by tuż obok osady badać dzikie zwierzęta w Dolinie Hulskiego, została odesłana z kwitkiem. Ikony zagrabić, Ukraińców i Łemków wywieźć. O Żydach zapomnieć. Polować. W lesie, który wyrósł na dawnych polach uprawnych, wycinać drzewa, pić i strzelać do zwierzyny. Eksploatować, wywozić, handlować, taki był pomysł w Polsce na Bieszczady.”*

Współcześnie zwiedzając Bieszczady nie tylko mniej lub bardziej dokładnie poznajemy ich ogromną różnorodność zasobów przyrodniczych, ale jednocześnie chodzimy po ruinach kultury wschodniego chrześcijaństwa. Jego niszczenie zapoczątkowane zostało w pierwszych dekadach XX wieku wynaradawianiem miejscowej ludności środkami przymusu administracyjnego, a po 1947 roku dopełniło wysiedlenie dawnych mieszkańców i późniejsza polityka państwa dotycząca zagospodarowanie, przeznaczenia i wręcz napisania nowej historii tego regionu. Obecnie poznając w trakcie turystycznych wyjazdów dziedzictwo przyrodnicze Bieszczad i ślady dawnego zatraconego bogactwa kulturowego tego regionu warto zdawać sobie sprawę z jego złożonej historii, zróżnicowanych czynników geograficznych i różnych przemian jakie na tym terenie zachodziły w różnych okresach XX wieku. Nasze współczesne poznawanie zwiedzanych miejsc będzie wtedy bez wątpienia pełniejsze, pozbawione uproszczonych poglądów i fałszywych przekonań.

Bibliografia

- Beynar-Czczott E., 2006, *Mój ojciec Paweł Jasienica*, Prószyński i Ska, Warszawa
- Bockris V., 2012, *Andy Warhol. Życie I śmierć*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, tom 1 (kolekcja; Wielkie Biografie)
- Grzebałkowska M., 2018, *Komeda. Osobiste życie jazzu*, Wydawnictwo Znak, Kraków
- Izdebski J., Kaczmarowski K., Krzysztofiński M. (red.), 2009, *Bieszczady w Polsce Ludowej 1944-1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Rzeszów
- Janowski M., 2025, *Karpaty. Opowieść o pewnych górach*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków (Biblioteka Europy Środka)
- Kowalewska M., Kownacka M., 1966, *Głos przyrody*, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa (tom I i II)
- Kownacka M., 1936, *Plastusiowy pamiętnik*, Wydawnictwo Książek Szkolnych, Warszawa
- Kownacka M., 1957, *Rogaś z Doliny Roztoki*, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa
- Kownacka M., Garstka K., 1980, *Na tropach węża Eskulapa*, Nasza Księgarnia, Warszawa
- Kownacka M., Malicka Z., 1951, *Dzieci z Leszczynowej Górki*, Oficyna Wydawnicza G&P, Poznań
- Michałowski W., Rygielski J., 1979, *Spór o Bieszczady*, Sport i Turystyka, Warszawa
- Ossendowski F. A., 1928, *Karpaty i Podkarpacie*, Wydawnictwo Polskie R. Wegnera, Poznań
- Ossendowski F. A., 1936, *Huculczyzna: Gorgany i Czarnohora*, Wydawnictwo Polskie R. Wegnera, Poznań
- Potaczala K., 2025, *O czym drzewa w Bieszczadach nie szumią. Ocalona z Sobiboru*, Znak Horyzont, Kraków
- Winnicki T., 2012, *Bieszczady. Obszar specjalnej ochrony ptaków i specjalny obszar ochrony siedlisk Bieszczady (PLC180001)* [w:] D. Rogala, A. Marcela (red.), *Obszary Natura 2000 na Podkarpaciu*, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, Rzeszów, s. 26-39
- Wyszowska I., 2008, *Turystyka biograficzna – istota, znaczenie, perspektywy*, „Turystyka Kulturowa”, 1, s. 22-33

Netografia

- Bernatek-Krakowiak A., 2025, *Nie dopytuj, tylko słuchaj. Anna Kamińska o kobietach Bieszczadów*. Wywiad, HISTORYKON.PL, 26.10.2025;
<https://historykon.pl/nie-dopytuj-tylko-sluchaj-anna-kaminska-o-kobietach-bieszczadow-wywiad/>, dostęp: 20.05.2026
- Gurba A., 2016, *Tak powstała słynna polska zapora. Chałupy burzono spychaczami, wieś zalano*, Dziennik Bałtycki, 17.03.2026;
<https://dziennikbaltycki.pl/tak-powstala-slynnna-polska-zapora-chalupy-burzono-spychaczami-wsie-zalano/ar/c1-15237237>, dostęp: 20.05.2026
- Imko S., 2023, *Życie i twórczość artystki w socjalistycznej i postsocjalistycznej Polsce. Studium przypadku Joanny Hasior*, MIEJSCE 9/2023 (3.01.2024),
<https://doi.org/10.48285/ASPAWAW.29564158.MCE.2023.9.4>;
<http://miejsce.asp.waw.pl/zycie-i-tworczosc-artystki-w-socjalistycznej-i-postsocjalistycznej-polsce-studium-przypadku-joanny-hasior/>, dostęp: 20.05.2026
- Matusiak D., 2003, *Samotnik znad zatoki*, Dzikie Życie. Miesięcznik poświęcony ochronie dzikiej przyrody;
<https://dzikiezycie.pl/archiwum/2003/sierpień-2003/samotnik-znad-zatoki>, dostęp: 20.05.2026